

Magdalena Żabowska
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika)

Oby vs. niech. Od chcenia do działania

6.373 *Świat jest niezależny od mej woli.*

6.374 *Gdyby nawet stawalo się wszystko, czego zapagniemy,
to i tak byłaby to tylko niejako łaska losu.*

*Między wolą i światem nie ma bowiem związku logicznego,
który by coś takiego gwarantował; a domniemanego związku
fizycznego nie można przecież znowu chcieć.*

Ludwig Wittgenstein, *Traktat logiczno-filozoficzny*

Optatywność jako kategoria semantyczna¹ w języku polskim wyrażana jest leksykalnie², np.:

Oby się nie rozmyśliła i nie uciekła!

Żeby tylko nie padało!

Bodaj się zawsze nieszczęścia tatrzańskie tak kończyły!

Wykładniki optatywności traktować będę jako podklasę tzw. operatorów trybu. Przejmuję tu termin wprowadzony przez M. Grochowskiego (1986, 1997), jednak chcę wyróżniać te wyrażenia nie na podstawie właściwości gramatycznej, jaką jest przyjęte przez M. Grochowskiego kryterium implikowania formy gramatycznej czasownika³ (mianowicie formy czasu przeszłego: *bodaj, bodajby, bodajże, byle, byleby, gdyby, oby, obyż, żeby, niechby* lub formy czasu teraźniejszego (przyszłego prostego): *niech, niechże, niechaj, niechajże*, zob. GROCHOWSKI, 1986: 49), ale o przynależności do tej klasy w moim ujęciu decydować będą właściwości funkcjonalne, tzn. bycie wykładnikiem trybu semantycznego, ustanawianie ‘modusu’ dla wprowadzanej przez te wyrażenia propozycji. Poza wymienionymi jednostkami, do klasy tak rozumianych operatorów trybu należą także – przynajmniej w jakiejś części – wyrażenia typu *Że (też)*, nazywane przez M. Grochowskiego

¹ S. Karolak wyróżnił trzy tryby semantyczne: asertoryczny, problematyczny (hipotetyczny) oraz woluntalny. Wykładnikami morfologicznymi trybu woluntalnego (wyrażającego woluntalną postawę mówiącego wobec rzeczywistości, jego pragnienie, aby coś się spełniło) w języku polskim jest imperativus oraz połączenia wyrażen typu *oby, bodaj* z trybem łączącym (zob. EJO, 1999: 614–615).

² Wtórnie – głównie za pomocą intonacji i środków suprasegmentalnych – optatywność może być uzyskiwana także pragmatycznie, por. np. użycia tzw. bezokolicznika warunkowego (np. *Tak zakochać się na wiosnę...*), rozkaznika (np. *Bądźcie zdrowi!*), wyrażen nominalnych (np. *Wakacje...*) czy poprzednika zdania warunkowego (*Gdyby tylko do mnie zadzwonił!*).

³ Kryterium to służy odróżnieniu operatorów trybu od modyfikatorów deklaratywności typu *Ale, A, Czyż, Gdzież, A nuż*.

w nowszych pracach operatorami quasi-spójnikowymi⁴, a także inne, nienotowane w tych tekstach wyrażenia, np. *Żeby jeszcze, Żeby to*, por.

Że on dał się tak nabrać!

Żeby też na sznurku nie uwiązać, co za idiota.

Żeby to jeszcze były pojedyncze schorzenia!

W wyniku wstępnego rozpoznania przyjmuję, że do klasy leksykalnych wykładników trybu (modusu zdania) należą następujące wyrażenia⁵:

- a) „zlecające” *Niech: Niech Janek do mnie zadzwoni.*,
- b) optatywne *Oby, Żeby, By, Bodaj, Byle, Gdybyż: Oby Janek do mnie zadzwonił!*,
- c) faktywne *Że /Żeby (też): Że Janek do mnie zadzwonił!, Żeby też mnie nie zaprosić!*
- d) warunkowe *Jeśli, Gdyby: Jeśli Janek do mnie zadzwoni, porozmawiam z nim.*,
- e) kontrfaktywne *Żeby jeszcze, Żeby to: Żeby jeszcze do mnie zadzwonił, ale nie!*

W tak zarysowanym polu wyrażen konieczne są dalsze doprecyzowania, przede wszystkim określenie statusu wyrażen partykułowych w przywołanych ciągach, por. *Żeby tylko, Żeby też, Żeby jeszcze*; ustalenie, czy wszystkie z tych bytów językowych są odrębnymi jednostkami języka czy może niektóre z nich należałoby potraktować jako użycie odpowiednich jednostek, np. *Żeby, Bodaj* (por. *Chciałbym, żeby wyjechał., Weź bodaj Jana.*); rozstrzygnięcie, czy pełniona przez nie funkcja związana jest na stałe z danym kształtem czy uzyskiwana jest kontekstu, np. *Żeby, By, Gdybyż*; czy wreszcie zweryfikowanie hipotezy o operacyjnym charakterze pewnych wyrażen, np. *Że/Żeby, Niech/Niechby*.

Spośród wykładników optatywności wyrażeniem bazowym i nieobarczonym innymi – poza optatywnymi – użyciami jest jednostka *oby*, por.

*Chciałbym, żeby / by / *oby wyjechał.;*

Bodaj jutro przyjechał! vs. Przyjedzie bodaj jutro.;

Byle tylko z tego kłopotów nie było! vs. Rób, co chcesz, byle z tego kłopotów nie było.

⁴ Termin ten odnoszony jest do jednostek o kształcie spójnika, wprowadzających wypowiedzenie, usytuowanych na jego absolutnym początku, nakładających ograniczenia gramatyczne na klasy wyrażen, z którymi kookurują (zob. np. GROCHOWSKI, 2007).

⁵ Podana lista nie jest z pewnością kompletna, w założeniu ma ona obejmować leksykalne wykładniki trybów zdaniowych, zarówno w zakresie modalności nieindyktywnej, jak i indyktywnej. Należałoby więc zapewne uwzględnić także na przykład wyrażenia konstytuujące tzw. eksklamacje, typu *Co za_!, Ale_!* itp. Określenie przynależności poszczególnych wyrażen do interesującej mnie klasy musi jednak zostać poprzedzone uściśleniami teoretycznymi, dotyczącymi przede wszystkim tego, jakie rozumienie trybu (modusu zdania) będzie przyjmowane. Nie zostały uwzględnione także wyrażenia typu *-że, no* (por. WAJSZCZUK, 2005: 92–98), które nie są wykładnikami trybu w sensie ustanawiania charakterystyki modalnej dla zdania, ale ich związek z operatorami trybów zdaniowych polega na tym, że wyrażenia te mogą się pojawić tylko w zdaniach o określonym trybie, por. *zróbże, powiedz no*. Taką właściwością charakteryzują się także występujące w pytaniach i z rozkaznikiem wyrażenia *aby* czy *przypadkiem*.

Zostanie ona zestawiona z wyrażeniem *niech*, które także cechuje jednoznaczność; por. tezę A. Bogusławskiego (2002) o monosemiczności wyrażenia *niech* we wszystkich jego użyciach.

Zarówno *oby*, jak i *niech* służą do wyrażania woli mówiącego. Optatywność, obok form rozkaznika oraz konstrukcji z *niech*, jest wg A. Bogusławskiego (2002) przejawem „myślenia życzeniowego”, ale w odróżnieniu od nich nie jest przejawem „działania życzeniowego”:

„Biorę zwrot *myślenie życzeniowe* w jego rozumieniu nieidiomatycznym – jako oznaczenie wypowiedzi (wypowiedzi w szerokim sensie, bo zarówno tych uzewnętrzniionych, jak i tych nieuzewnętrzniionych), w których głównym przedmiotem, na jakim skupiają uwagę mówiący, są ich chcenia (często nazywane życzeniami). (...) *Działanie życzeniowe* – odsyła do działań zmierzających ku realizacji chceń czy życzeń autorów wypowiedzi, ale (...) tylko do takich działań, które tkwią w samych wypowiedziach.” /BOGUSŁAWSKI, 2002: 86–87/

Żadna z tych jednostek nie ma siły sprawczej w sensie wywoływania stanów rzeczy w świecie; pełniąc funkcję wyrażania życzeń mówiącego, reprezentują one jednak dwa odmienne sposoby zaangażowania mówiącego w te chcenia: *niech* jest aktywnym włączeniem się mówiącego w działanie, by zrealizowane zostało to, do czego się odnosi⁶, podczas gdy za pomocą *oby* mówiący, wyrażając jedynie życzenie, pozostaje niejako w sferze własnych myśli. Właściwości te znajdują odbicie w sposobie funkcjonowania tych jednostek – *oby* (jako jedyne spośród wykładników optatywności, co wskazuje na jego odmienny status w opisywanej klasie wyrażen) może być użyte parenetycznie, a także samodzielnie w funkcji wypowiedzenia, np.:

*Do zobaczenia – oby! / *by! / *bodaj! / *żeby! – w Warszawie.;*

*Może podczas wakacji uda mi się nadgonić. – Oby. / *By. / *Bodaj. / *Żeby.,*

*Zadzwoń do ciebie? - Oby nie. *Bodaj nie./ *Żeby nie./ *Niechby nie.,*

natomiast silniej związane z formą czasownika *niech* nie wystąpi w tego typu kontekstach⁷, por. sfrageologizowane *A niech to., A niech [kogoś]*.

Wskazywana jako wyróżniająca operatory trybu (zob. np. GROCHOWSKI, 1997) właściwość zajmowania pozycji inicjalnej w wypowiedzeniu jest dla tych jednostek prymarna (związana jest z ustanawianiem ramy modalnej dla danego zdania), ale niewykluczone są

⁶ Różnica między znaczeniem *niech* a znaczeniem rozkaznika została wydobyta przez A. Bogusławskiego i sprowadza się do braku wskazania za pomocą *niech* (przy presuponowaniu takiego wskazania za pomocą rozkaznika) adresata jako obiektu działania mówiącego (zob. BOGUSŁAWSKI, 2002).

⁷ Por. frazkę „Sielanka” Jana Sztudyngera:
*Był las, wrzos i mech,
Powiedziała : „Niech.”*

także użycia wewnątrz zdania, zarówno w funkcji zdań zanurzonych, jak i wewnątrz wypowiedzeń, w których zastosowane zostały zmiany w strukturze informacyjnej, np. topikalizacja, por.

Mam poczucie, że robię coś ważnego i daje mi to tak wiele szczęścia, że obym mogła robić to jak najdłużej.; Jutro to oby nie padało!; Janek to niech się nie mądrzy.

Ze wskazanej opozycji *myślenie – działanie życzeniowe* wynika, zdaniem A. Bogusławskiego (2002) możliwość użycia zdań z wykładnikami optatywności – w odróżnieniu od zdań z *niech* i rozkaznikiem – w trybie soliloquium, np.:

Żeby mi tak ktoś podał szklankę wody. vs. Niech mi ktoś poda szklankę wody.;
Podajcie mi szklankę wody. /przykłady z: BOGUSŁAWSKI, 2002: 87/

Forma rozkaznika, poprzez którą mówiący wyraża gotowość działania względem adresata (który za pomocą samego *niech* nie zostaje wskazany), by wskazany stan rzeczy miał miejsce (zob. BOGUSŁAWSKI, 2002: 92–93), nie może się więc pojawić w sytuacji, gdy *żadnego* adresata nie ma, por.

*Niechaj się stanie światłość! /Rdz 1, 3/ (por. *Let there be light!*, *Ať je světlo!*, *Que la lumière soit!*, *Fiat lux!*, *Да будем светом!*)*

Niechaj ziemia wyda rośliny zielone! /Rdz 1, 11/

W zdaniach tych nie mógł zostać użyty rozkaznik – nie można zwracać się do światłości, której wtedy jeszcze nie było (wszak był to moment jej powoływania) (**Światłości, która nie istnieje, stań się!*) ani do ziemi, która nie może być potraktowanym *na serio* (a trudno chyba o moment bardziej serio niż stwarzanie świata) adresatem zdania.

Oby natomiast na adresata pozostaje jakby obojętne, nie chodzi o kogoś, kto mógłby jakoś wspomóc mówiącego, by dany stan rzeczy miał miejsce (*oby* występuje więc także w kontekstach, w których *żadnego* adresata nie ma), ale o samo wyrażenie tego, co mówiący chciałby, by było (w odróżnieniu od aktywnego, „działającego” *niech*), por. przykłady J. Wajszczuk (2005):

Oby ten dzieciak nie zachorował!; Oby mi się jeszcze tym razem udało!

Niech ten dzieciak się nie przezięb! [Proszę cię, dopilnuj go!], {Do hałasujących dzieci;} Niech mi tu będzie spokój!; Boże! Niech mi się jeszcze tym razem uda!? /WAJSZCZUK, 2005: 82/

Można oczywiście utworzyć konteksty dla *oby* i *niech* z identycznym wskazanym adresatem, jednak i tak nie neutralizuje się w nich wtedy to „odczucie” innego adresata (odczucie, bo w rzeczywistości nie o różnych adresatów tu idzie), które związane jest z rozważaną w tej części opozycją *myślenie – działanie życzeniowe*, bowiem nawet kierując swoje słowa

„w próżnię”, za pomocą *niech* mówiący włącza się w działanie, i – analogicznie – nawet mówiąc do konkretnej osoby, zdanie z *oby* pozostaje samym wyrażeniem woli, por.

[do Marysi:] *Niech Marysia nie zapomni do mnie zadzwonić!* vs. *Obyś, Marysiu, nie zapomniała do mnie zadzwonić!*

[czekając na telefon:] *Niech wreszcie ona do mnie zadzwoni!* vs. *Oby wreszcie do mnie zadzwoniła!*

Niech związane jest więc z działaniem, które może, choć nie musi, powodować stany rzeczy w świecie, ale jednocześnie takim działaniem, bez którego *te* stany rzeczy nie miałyby miejsca, por.

O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz! Od tej chwili jej córka była zdrowa. /Mt 15: 28/

Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa! /Łk 1, 38/

Choć nie od człowieka zależy świat, to, czy chciany stan rzeczy będzie miał miejsce, to *niech* jest wyrazem aktywnej (poprzez włączenie się w działanie) postawy mówiącego na rzecz tego, by tak się stało. Z kolei *oby* jest wyrazem biernego oczekiwania, że tak się stanie – jedyną aktywnością mówiącego jest wyrażenie skierowanego do świata życzenia, z nadzieją, że zostanie ono zrealizowane.

Niech do mnie zadzwoni! vs. *Oby do mnie zadzwonił!*

Użycie *oby* związane jest z niezależnością, przynajmniej w jakimś stopniu, wystąpienia danego stanu rzeczy od aktualnych działań mówiącego, por.

Obym wyzdrowiała!; Obym zawsze był szczęśliwy!;

**Obym usiadł, to odpocznę! / Niech usiądę, to odpocznę.* [jako zapowiedź wykonania czynności] vs. *Obym usiadł, to odpocznę! / *Niech usiądę, to odpocznę.* [wypowiedziane przy wchodzeniu do zatłoczonego pomieszczenia]

Co prawda obiektem chcenia może być wszystko, ale nie wszystkie te chcenia mogą być wyrażone w ramie *oby*.

Po pierwsze, *oby* (a także *niech*) nie pojawi się, gdy nie ma żadnych możliwości realizacji danego stanu rzeczy, por.

Chciałbym być znowu młody. vs. **Obym był znowu młody!, *Bodajbym znowu był młody!, Żebym był znowu młody!* vs. *"Obym nigdy drugi raz nie był młody.* (Modlitwa wysłuchana)".

Oby nie wystąpi więc także w kontekstach kontrfaktywnych, związanych z wyrażaniem niezrealizowanych przeszłych chceń, tzw. życzeń irrealnych⁸ (zob. np. MALDIEVA, 2003, KOSESKA-TOSZEWA, 1981).

**Obyś mnie wczoraj zaprosiła!* vs. *Żebyś mnie wczoraj zaprosiła!*

**Oby był mi wtedy powiedział!* vs. *Żeby był mi wtedy powiedział!*

By móc użyć *oby*, nie można więc wiedzieć o niczym, co by uniemożliwiało realizację danego stanu rzeczy, por.

**Oby przyjechał, choć wiem, że to nie jest możliwe.;* **Oby zadzwonił, choć wiem, że nie ma telefonu!*

Oczywiście *oby* nie pojawi się także, gdy dany stan rzeczy musi mieć miejsce, gdy *nie p* nie jest możliwe, np.:

**Obym z każdym dniem była coraz starsza!;* **Oby po nocy przyszedł dzień!*

Sama możliwość wystąpienia danego stanu rzeczy nie wyczerpuje jeszcze znaczenia *oby*. Wyrażenie to nie łączy się także z czasownikami wskazującymi na niekontrolowane zachowania, które od naszych chceń są zupełnie niezależne, np.

**Obym kichnęła!;* **Obym się potknął!;* **Obym machała nogą bezwiednie.*

I znowu – w kontekstach tych swobodnie pojawia się *żeby*, por.

Żebym kichnęła!; *Żebym się potknął!*

Co ciekawe, analogiczne konteksty „prewencyjne” z *oby* – ze względu na to, że jeszcze można coś zrobić, by zapobiec wystąpieniu danego stanu rzeczy – są poprawne, por.:

Obym nie kichnęła!; *Obym nie machała nogą bezwiednie!* vs. **Niech nie kichnę.;*
**Niech nie macham nogą bezwiednie.*

P. Batko (2011), jako dwa komponenty treści czasownika *chcieć* wyróżnia ‘czucie’ oraz (za A. Bogusławskim) ‘brak’. Analogiczne treści wpisane są w chcenie wyrażane za pomocą *oby* i *żeby*, por. przykłady analogiczne do przywoływanych przez autora:

**Pan mym pasterzem; nie brak mi niczego, ale obym miał coś jeszcze.;* **Mam wszystko, ale żebym miał coś jeszcze.*

Jako leksykalny wykładnik optatiwu *oby* nie dopuszcza obojętności, por.

⁸ Struktura semantyczna tzw. życzeń irrealnych zawiera elementy z parafrazy zdań optatywnych oraz irrealnych i ma następującą postać: ‘*Ja, nadawca, mam wolę (chcę) S, ale wiem, że nie-S*’ (zob. MALDIEVA, 2003: 85–86). Podobnie traktuje takie zdania Koseska-Toszewa 1981: 132, dla której sygnałem optatiwu jest informacja o przyszłej możliwej czynności, a nie o uprzedniej niezrealizowanej czynności.

Niech robi, co chce, jest mi wszystko jedno. vs. **Oby robił, co chce, jest mi wszystko jedno.*

Niech nie dzwoni, mnie to nie obchodzi. vs. **Oby nie dzwonił, mnie to nie obchodzi.*

Chciany stan rzeczy nie pozostawia miejsca na neutralną postawę mówiącego względem niego. Natomiast, jak pokazują powyższe zdania, chcenie, by było *p*, nie jest wyrażane za pomocą *niech* – wyrażenie to służy do wskazania, że mówiący angażuje się (także przez poniechanie działania) w to, by było *p*, które nie musi być tym, czego mówiący chciałby, por.

Trudno, niech mnie boli, ale przecież muszę wstać. vs. **Oby mnie bolało, ale przecież muszę wstać.*

Nigdy nie powiem, że jest nieodpowiedni, niech będzie najgorszy (oby nie!).

Natomiast można zastanawiać się, czy chciany stan rzeczy wyrażany za pomocą wykładników optatywności jest nacechowany pozytywnie jako dobry dla mówiącego bądź tego, o kim jest mowa, bo obiektywnie dobrym z pewnością być nie musi, por.

Wiem, że nie jest to dobre, ale oby ją zabił.; Co prawda jest to naganne, ale żeby udało mu się go okraść.

?Nie będzie to dobre ani dla niego, ani dla mnie, ale żeby wyjechał.; ?Nie jest to dobre dla mnie, ale obym złamał nogę.

Drugiej pary zdań testujących nie sposób jednoznacznie ocenić z punktu widzenia poprawności, ponieważ nie przesądzają one o braku jakiegokolwiek dobra, np. dzieci, dla których wyjazd ojca może być dobry, choć nie jest dobry dla żadnego z rodziców, czy dobra w postaci odłożenia czy uniknięcia nieprzyjemnej sytuacji z powodu złamania nogi. Por. zdania:

**Nic dobrego z tego nie będzie, ale oby wyjechał.* vs. *Nic dobrego z tego nie będzie, ale niech wyjedzie.*

Wykładniki optatywności jednak w różny sposób zaangażowane są w to, co jest chciane, mianowicie *żeby* wyraża jedynie, że dany stan rzeczy jest traktowany jako dobry z jakiegoś punktu widzenia, natomiast *oby* ma na względzie pożądane konsekwencje osiągnięcia danego stanu rzeczy, por.

**Wiem, że nie przyniesie to niczego dobrego, ale oby Jan wyjechał.* vs. *Wiem, że nie przyniesie to niczego dobrego, ale żeby tak Jan wyjechał.*

Wyrażenie *oby* należy więc traktować jako bliskie predykatowi *mieć nadzieję, że*_, por.

Mam nadzieję, że będę szczęśliwy. vs. *Obym był szczęśliwy!*

M. Danielewiczowa (2002: 257–268) wykazała, że wyrażenie epistemiczne *mieć nadzieję, że*⁹ zawiera jako presupozycję komponent wartościująco-wolitywny, związane jest ono z „przyszłym dobrem” i tym, co podlega dodatniemu wartościowaniu, jest pewna możliwa konsekwencja stanu *p*. Por. także kolejne wnioski dotyczące predykatu *mieć nadzieję, że*, współgrające – jak się wydaje – ze wskazanymi wcześniej właściwościami wyrażenia *oby*:

„Przeżywanej nadziei musi towarzyszyć niepewność co do tego, czy dany stan rzeczy zachodzi, czy też nie. (...) Zauważmy, że jest ona [nadzieja – MŻ] możliwa tak długo, jak długo pozostaje choćby cień wątpliwości.”/DANIELEWICZOWA, 2002: 265/

Ta paralela z nacechowanym aksjologicznie czasownikiem *mieć nadzieję, że* wyjaśnia pojawiające się wraz z użyciem jednostki *oby* wrażenie wzniosłości tego, co jest mówione, co znajduje odbicie w opisach wyrażenia *oby* jako podniosłego czy archaicznego.

Także więc i dopełnienia chcianego stanu *p*, tzn. *nie p* (por. tezę Bogusławskiego o wielocłonowości chcień – w odniesieniu do rozważanych tu wyrażen wchodziłyby w grę „monochcienia”, tzn.. układy *a chce p, nie: q* i *a chce q, nie: p* (za: BATKO, 2011: 71)) są tym, co różni wyrażenia *żeby* i *oby*. Dla *żeby* tym, co się wyklucza z chcianym *p*, jest *nie p*, które jest możliwe, natomiast dla *oby* – *nie p*, którego możliwa realizacja jest oceniana przez mówiącego jako taka, która jest czymś niedobrym.

Za pomocą *oby* o przyszłym stanie *p*, który uznaje się za możliwy (nie wie się o niczym, co wiedząc, nie mogłoby się uznać, że *p* jest możliwe); który jest w jakimś stopniu niezależny od działania mówiącego i osiągnięcie którego byłoby dobre dla mówiącego, mówi się, że się chce, by stało się *p*, a nie *nie p*, które też jest możliwe. O ile *oby* można by więc potraktować jako odpowiednik wyrażenia *mieć nadzieję, że* (jako sygnał tego, że przedstawiane treści wyrażane są właśnie w takiej ramie modalnej¹⁰), to wyrażenie *żeby*, które – zwłaszcza wraz z elementem *tak* – może wystąpić we wszystkich kontekstach wyrażających chcenie, także tych nierealnych, już niemożliwych czy przeszłych, można zrównać ze sprawczym (w Austinowskim sensie), performatywnym *chcę, żeby*. Jako wykładnik optatywności *żeby* jest więc egocentryczne, nie zważa na świat, podczas gdy *oby* ma na

⁹ Por. zaproponowaną przez M. Danielewiczową reprezentację semantyczną tego predykatu:
a ma nadzieję, że p

[T] *a*,

[DT] który (i) wie, że jeśli *p*, to możliwe coś_q, o czym jest gotów powiedzieć, że dobrze, że coś_q,
(ii) chce, żeby zaszło coś_q,

[R] jest gotów powiedzieć, że nie wie o niczym takim, co wiedząc, gotów byłby powiedzieć $\sim p$, takie, że jeśli $\sim p$, to coś_r takiego, że *a* jest gotów powiedzieć, że źle, że coś_r. /DANIELEWICZOWA, 2002: 267/.

¹⁰ Por. ideę zestawiania partykuł i odpowiadających im czasowników epistemicznych, np. *Jestem przekonany, że Janek wyjechał.* vs. *Janek na pewno / z pewnością wyjechał.* Wypowiedzenia takie nie mogą być oczywiście zrównane ze względu na ich odmienny status (wyrażenie poziomu przedmiotowego i metatekstu), a tym samym odmienny rozkład komponentów treści ze względu na rozczłonkowanie tematyczno-rematyczne.

względnie możliwość realizacji wyrażanego życzenia. Bo o ile świat nie jest zależny od naszych chceń, to nasze chcenia (zwłaszcza te wyrażane w ramie *oby*) są zależne od świata, od tego, jaki jest, co nam dać może i od tego, czego nam nie daje, choć mógłby.

Właściwości opisywanych wyrażen znajdują odbicie także w wypowiedzeniach nacechowanych pragmatycznie, mianowicie w życzeniach i przekleństwach, które, choć dopuszczają zarówno użycie *niech*, jak i *oby* oraz *żeby*, wyraźnie najmniej preferują jednostkę *oby*, por.

Niech nam żyje sto lat!; Obyś żył sto lat!

Niech się spełnią wszystkie twoje marzenia!; Żeby się spełniły wszystkie twoje marzenia!; Oby się spełniły wszystkie twoje marzenia!

Niech Twoja dusza nigdy nie zazna radości.; Żeby Twoja dusza nigdy nie zaznała radości.; Oby Twoja dusza nigdy nie zaznała radości.

Niech cię piekło pochłonie!; Oby cię piekło pochłonęło!

W tej konkretnej sytuacji pragmatycznej najbardziej adekwatne jest wyrażenie *niech*, które ze względu na swoje znaczenie, tzn. aktywne włączenie się mówiącego w to, by dany stan rzeczy miał miejsce, jest „mocniejsze” niż samo wyrażanie życzenia, by stało się to, a nie coś innego, co też jest możliwe (por. *żeby*), a tym bardziej mocniejsze niż wyrażanie nadziei, by dany stan rzeczy miał miejsce (por. *oby*). W tym sensie wykładniki optatywności (*oby* i *żeby*) są więc jawnym wyrażeniem zgody na to, że świat wcale nie musi być taki, jakiego komuś życzymy, tym samym mają mniejszą siłę oddziaływania niż *niech* – zapewniające o własnym zaangażowaniu w to, by tak się stało.

W grupie wykładników optatywności wymieniane jest też bliskie opisywanym jednostkom wyrażenie *niechby*. Uznawane jest ono za quasi-synonim *oby*, wskazuje się, że jego funkcją jest wyrażanie życzenia, np.

Niechby Janek do mnie zadzwonił.

Niechby się wreszcie pogodzili!

Jednak teza ta nie jest w moim przekonaniu adekwatna. *Niechby* w pewnym sensie jest „złagodzone” *niech*, ale to złagodzenie czy osłabienie nie powoduje przejścia od zdecydowanego wyrażania woli (jak można interpretować niektóre konteksty z *niech*) do życzenia. Bo przecież także i *niech* w pewnych kontekstach mogłoby być interpretowane jako optatywne, np.

Niech on nie umiera.; Niech nie pada.; Niech już będzie lato.

Niechby może wystąpić także w innych, nieoptatywnych kontekstach, co więcej – we wszystkich kontekstach, w których może się pojawić *niech*, np.:

Niechby przyszedł, to mu powiem.; Niechby dzwonił, nie odbiorę.

Niechby sobie spał.; A niechby płakał, mnie to nie obchodził.

Niechby robił, co chce, jest mi wszystko jedno.

Nic dobrego z tego nie będzie, ale niechby przyszedł.; Trudno, niechby mnie bolało, ale przecież muszę wstać.

Moja interpretacja jest następująca: znaczenie *niech* i *niechby* jest identyczne, a tym, co różni te wyrażenia, jest mówienie w innym trybie zdaniowym.

Wyrażanie gotowości mówiącego do działania, by stało się to, o czym mowa (*niech*) wyrażanie nadziei, by dany stan rzeczy miał miejsce (*oby*) jawią się więc jako dwie skrajne postawy mówiącego wobec świata, który jest niezależny od naszej woli. *Niech* pozwala nam więc przez chwilę w tej konkretnej sprawie poczuć się „jak Bóg”, podczas gdy *oby* każe nam liczyć na to, że może, szczęśliwym zrzędzeniem losu, tak się stanie. Warto zwrócić uwagę na to, że i Bóg – Omnipotens – mówi: *Oby*. Swoje „*oby*” Wszechmocny odnosi do człowieka i jego działań, zostawiając mu tym samym wolną wolę:

Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący!

/Ap 3, 15/

I choć chciałoby się czasem powiedzieć, że świat nie jest łaskawy, bo nie zawsze (czy raczej – nieczęsto) nasze chcenia realizuje, to przecież świat jest jednak łaskawy, skoro przynajmniej niektóre z naszych chcen są realizowane, mimo że nie ma żadnej konieczności, by tak było. Więc nawet jeśli twierdzimy, że świat nie jest łaskawy, to wiemy, że tak nie jest, bo jest *oby*, którego sens istnienia w systemie języka zasadza się na tym, że jeszcze mamy nadzieję.

Literatura:

Batko P., 2011: *Czy czasownik chcieć jest semantycznie prosty?*, „Linguistica Copernicana” 2 (6), s. 63–76.

Bogusławski A., 2002: *Myślenie życzeniowe i działanie życzeniowe. Jeszcze o rozkazniku i narzędziach pokrewnych*. W: Red. Gruszczyński W.: *Język narzędziem myślenia i działania. Materiały z konferencji zorganizowanej z okazji 100-lecia „Poradnika Językowego” (Warszawa, 10–11 maja 2001 r.)*, Warszawa, 86–95.

- Danielewiczowa M., 2002: *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa.
- EJO 1999: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Red. Polański K., hasło: Tryb, S. Karolak, s. 614–615.
- Grochowski M., 1986: *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław.
- Grochowski M., 1997: *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków.
- Grochowski M., 2007: *Partykuły właściwe o postaci związków frazeologicznych. Wprowadzenie do opisu*. W: *Problemy frazeologii europejskiej VIII*, Red. Lewicki A. M., Lublin, s. 77–87.
- Koseska-Toszewa V., 1981: *Uwagi na temat optatiwu w bułgarskim, polskim i rosyjskim*. W: „Studia z filologii polskiej i słowiańskiej” T. 20, s. 129–134.
- Maldżiewa V., 2003: *Modalność: hipotetyczność, irrealność, optatywność i imperatywność, warunkowość*, („Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska”, Red. V. Koseska-Toszewa, J. Pančev, T. 6, cz. 3), Warszawa.
- Wajszczuk J., 2005: *Operatory zdania i operatory wypowiedzenia*. W: *O metatekście*, Warszawa, s. 73–104.